

ZENON EUGENIUSZ ROSKAL
Lublin

REFLEKSJE Z VI POLSKIEGO ZJAZDU FILOZOFICZNEGO

Potrzeba zorganizowania kolejnego ogólnopolskiego zjazdu filozoficznego narastała w miarę zachodzących w naszym kraju społeczno-ustrojowych przemian. Inicjatywę zorganizowania takiego zjazdu podjęło środowisko filozoficzne Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Spotkała się ona z poparciem nieomal wszystkich ośrodków akademickich w kraju, w których obecna jest filozofia. W efekcie Komitet Nauk Filozoficznych PAN podjął decyzję o zorganizowaniu VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Toruniu.

Zjazd, który odbył się w dniach 5-9 września 1995 r., pomyślany został jako kontynuacja tradycji polskich zjazdów filozoficznych sięgającej pierwszego, lwowskiego, zjazdu w 1923 r. (10-13 maja). Celem tamtego zjazdu była próba integracji polskiej (i szerzej – słowiańskiej) filozofii oraz wypracowanie programu nauczania filozofii w szkołach średnich i wyższych. Idee te częściowo uszczegółowił II zjazd filozoficzny, który odbył się w dniach 23-28 września 1927 r. w Warszawie. Na trzecim, krakowskim zjeździe filozoficznym (24-27 września 1936 r.) świadomość jedności filozofii słowiańskiej była jeszcze większa. Był on też bardziej reprezentatywny, gdyż wzięło w nim udział 278 filozofów, co było prawie kompletną reprezentacją tego środowiska.

II wojna światowa oraz jej bezpośrednie i pośrednie następstwa stanowiły na tyle ostrą cezurę, że pierwszy zjazd powojenny, który odbył się w Lublinie w 1977 r., do tradycji tej już nie nawiązywał. Z dużymi zastrzeżeniami można by przyjąć tezę, że następny powojenny zjazd (Kraków 1988 rok) nawiązywał do tradycji zjazdów przedwojennych, prezentując proporcjonalnie wszystkie polskie szkoły filozoficzne. Tym bardziej nie był to zjazd, na którym miałyby miejsce podsumowanie filozofii okresu powojennego. Nic więc dziwnego, że tego typu problematyki oczekiwano właśnie od zjazdu toruńskiego, ale oczekiwania w tym zakresie się nie spełniły.

Program VI zjazdu był bardzo bogaty i obejmował 5 dni obrad. Z wyjątkiem pierwszego i ostatniego dnia (pierwszego dnia sesja przedpołudniowa nie była kompletna, a ostatniego dnia nie było kompletnej sesji popołudniowej) program przewidywał: wykład ogólny zjazdu, wykłady plenarne bloków sekcyjnych (4) i obrady sekcji problemowych (32). Oprócz tego w programie były jeszcze dyskusje panelowe,

pokazy filmów o filozofach, prezentacje wydawnictw filozoficznych oraz spotkanie z rektorem UMK i wojewodą toruńskim. Nie sposób jest omówić szczegółowo realizacji tak bogatego programu, tym bardziej że większość obrad odbywała się równolegle. Można jednak, i trzeba, docenić wysiłek organizacyjny Komitetu Organizacyjnego i Programowego Zjazdu.

Zjazd został bowiem przygotowany starannie i profesjonalnie, na poziomie nie odbiegającym od standardów światowych. Organizatorzy pomyśleli nawet o możliwości skorzystania z atrakcji turystycznych Torunia. W tym celu wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali plan miasta z zaznaczonymi zabytkami oraz krótką informację o tych obiektach. Niestety, bardzo napięty program zjazdu na ogół uniemożliwiał tego typu atrakcje, choć pogoda dopisała i sprzyjała turystycznym eskapadom. Jedynie podczas wizyty u wojewody toruńskiego, w części przewidzianej programem, można było obejrzeć m.in. bardzo interesującą kolekcję malarstwa polskiego. Organizatorzy zadbali też o prezentację toruńskiego ośrodka filozoficznego. W tym celu ukazało się wydanie specjalne „Głosu Uczelni” – pisma ukazującego się od 1952 r. Numer okolicznościowy zawierał informacje o historii i aktualnym stanie zorganizowania, formach aktywności badawczej, wydawniczej oraz dydaktycznej środowiska filozofów toruńskich. W numerze tym można też było znaleźć krótkie biografie toruńskich filozofów i osób związanych z profesjonalną filozofią.

Na ogół też nie było potknięć organizacyjnych, a jedynie różne uboczne okoliczności sprawiły, że część wykładów w ogóle się nie odbyła lub odbyła się w innym, niż przewidywał to program, czasie. Z uwagi na różnorodność poruszanej problematyki, ocena merytoryczna wszystkich obrad zjazdu wykracza niewątpliwie poza kompetencje poszczególnych jego uczestników, ale można było zauważyć, że poziom wykładów, szczególnie w obradach sekcji problemowych, był bardzo zróżnicowany. Różnorodna problematyka zgłaszanych referatów spowodowała, że w programie zjazdu było aż tak wiele (32) sekcji problemowych. Niestety, nie było wśród nich sekcji filozofii przyrody. Wyróżniono natomiast sekcję filozofii nauki i sekcję filozofii nauk empirycznych. Brak sekcji filozofii przyrody sugerował zapewne, że autonomicznej filozofii przyrody we współczesnej filozofii nie ma. Częściowym usprawiedliwieniem był pewnie brak dostatecznej liczby referatów z przedmiotowej problematyki filozofii przyrody, ale nie jest to powód wystarczający, zważywszy, że są ośrodki filozofii akademickiej w Polsce, gdzie uprawia się taki typ filozofii. Nie udało się też, jak sądzę, w pełni nawiązać do tradycji przedwojennych zjazdów filozoficznych, aczkolwiek takie intencje organizatorzy zjazdu przejawiali. Częściowo cel ten został jednak osiągnięty. Przede wszystkim polskie środowisko filozoficzne doczekało się wreszcie *Informatora filozofii polskiej*. Ta bardzo cenna, aczkolwiek jeszcze niekompletna publikacja, odegra niewątpliwie ważną rolę w procesie integracji polskiego środowiska filozoficznego. Na zjeździe podejmowano także próby ustosunkowania się do problemu nauczania filozofii w szkołach średnich. Bardzo też cieszył wzrost, zarówno pod względem różnorodności, jak i liczby, wydawnictw filozoficznych. Były też widoczne, od dawna oczekiwane, tendencje do wzrostu liczby przekładów dzieł filozoficznych, w tym klasyków filozofii.

W zjeździe uczestniczyło ponad 800 filozofów ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju, ale wśród obecnych zabrakło jednak wielu wybitnych filozofów, co również miało wpływ na poziom obrad zjazdu. Kolekcja portretów filozofów umie-

szczona na tablicy przed aulą UMK także wykazywała istotne braki, co zresztą nie uszło uwadze uczestników zjazdu i stało się nawet przedmiotem protestu jednego z profesorów. Większy niepokój mogło budzić jednak coś innego, a mianowicie brak podsumowania powojennego okresu polskiej filozofii. Zastanawiał fakt, że w całej powodzi referatów nie znalazły się takie, które by podejmowały wprost ten trudny temat. Organizatorzy, pomimo zgłaszanej sugestii tego typu w trakcie obrad, nie wprowadzili do programu dyskusji panelowej poświęconej tej, tak ważnej dla środowiska naukowego, kwestii. W programie zostały przewidziane jedynie dyskusje na inne, mniej kontrowersyjne tematy. Można zatem przypuszczać, że bardziej niż czasu nie starczyło odwagi. Tematem jednej z dyskusji panelowych były *Blaski i cienie szkoły lwowsko-warszawskiej*. Dyskusja ta przybrała (budzącą liczne kontrowersje) formę sądu. W jej toku pojawiały się głosy krytyczne w stosunku do ideowej spuścizny szkoły. I mogłoby się stać tak, jak w znanym porzekadle, że kowal zawinił, a... Cygana powiesili.

MARIAN WNUK
Lublin

VII SYMPOZJUM BIOELEKTRONIKI
NT. WPLYW CZYNNIKÓW ŚRODOWISKA NA ORGANIZM
JAKO SYSTEM ELEKTRONICZNY

Katedra i Zakład Biologii Teoretycznej Sekcji Filozofii Przyrody i Ochrony Środowiska, KUL i Fundacja Bioelektroniki im. Włodzimierza Sedlaka w Lublinie, przy czynnej pomocy Koła Naukowego Studentów Filozofii Przyrody KUL, zorganizowały w dniach 16-17 grudnia 1994 r. sympozjum naukowe poświęcone bioelektronice.

Sympozjum otworzyli: w imieniu Władz naszej Uczelni prodziekan Wydziału Filozofii ks. prof. dr hab. Zygmunt Hajduk, który przypomniał o zawsze intrygującej atmosferze dyskusji naukowych z udziałem ks. profesora Włodzimierza Sedlaka, zaś w imieniu organizatorów – dr Józef Zon, który krótko scharakteryzował temat i cele tego sympozjum. Minutą ciszy uczczono pamięć ks. Sedlaka – było to bowiem pierwsze sympozjum odbywające się, niestety, już bez Jego udziału († 17 lutego 1993 r.).

Pomimo że sympozjum planowano w znacznie skromniejszym wymiarze, to jednak na oficjalnej liście jego uczestników znalazły się aż 53 osoby z wielu ośrodków naukowych (w tym dwie z zagranicy: Francja i Ukraina). Wygłoszono 11 referatów i 4 komunikaty oraz zaprezentowano 21 posterów. W poszczególnych sesjach brało czynny udział od ok. 40 do blisko 100 osób.

Pierwszą sesję referatową (a były ich cztery) otworzył referat pt. *Specyfika bioelektronicznego sposobu ujmowania relacji pomiędzy układem żywym a jego otoczeniem*, przygotowany przez J. Zona i M. Wnuka – gospodarzy sympozjum, a wygłosił